
Stanisław Cieślak SJ, *Marcin Laterna SJ (1552-1598). Działacz kontrreformacyjny*, Wydawnictwo WAM, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, Kraków 2003, ss. 400.

Od wielu lat w polskiej historiografii toczy się dyskurs odnośnie kondycji religijnej społeczeństwa polskiego w dobie pierwszych monarchii elekcyjnych. Zwłaszcza niezwykle interesującym zagadnieniem jest zakres wpływu działalności jezuitów na charakter tej religijności. W pracach Bolesława Kumora i Janusza Tazbira przewija się wątek znaczenia Towarzystwa Jezusowego dla sukcesu nurtu kontrreformacyjnego w Polsce. Ponadto na marginesie głównych rozważań pojawia się problem tolerancji – o ile była ona obecna w polskim Kościele i jakich płaszczyzn życia religijnego dotyczyła.

W ostatnich latach pojawiły się prace, które gruntowniej zanalizowały charakter polskiej kontrreformacji, by jedynie wspomnieć studium Joberta Ambroise (*Od Lutry do Mohyły: Polska wobec kryzysu chrześcijaństwa 1517-1648*) czy Roberta Kościelnego (*Problem tolerancji kontrreformatorów w Rzeczypospolitej na przełomie XVI/XVII wieku*). Badacze skłonni są dzisiaj do bardziej wyważonych zdań odnośnie siły i znaczenia Towarzystwa Jezusowego dla powodzenia polskiej kontrreformacji, zwracając uwagę na uwarunkowania regionalne, zróżnicowanie ekonomiczne i kulturowe różnych grup społecznych¹.

Włączając się do wspomnianego dyskursu ks. Stanisław Cieślak SJ podjął się trudnego zadania: ukazania niejako od środka, poprzez biograficzny zapis aktywności osoby, prac historycznych, czym była dla polskich jezuitów i jak się objawiała działalność kontrreformacyjna. Uczynił to niejako z dwóch powodów: pierwszy wynikał z próby odpowiedzi na pytanie, dlaczego

¹ Powyższe problemy szczegółowo omawiali m.in. Jolanta Dworzaczkowa (*Reformacja i kontrreformacja w Wielkopolsce*), Janusz Hochleitner (*Religijność potrydencka na Warmii 1551-1655*) i Małgorzata Szatarska-Konopnicka (*Kontrreformacja w księstwie głogowskim XVI-XVII wiek*).

postać tak ważna dla okresu panowania Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy, opromieniona palmą męczeństwa za wiarę nie zyskała takiego uznania u potomnych jak osoba ks. Piotra Skargi SJ czy ks. Jakuba Wujka SJ? Czy u podłoża tego procesu wypierania z pamięci polskich katolików czynów ks. Marcina Laterny SJ nie leżało kontrreformacyjne tło jego działalności?

Z tymi pytaniami wiąże się zagadnienie prześlędzenia typów postaw pierwszego pokolenia polskich jezuitów, których formacja zakonna: intelektualna i duchowa, przygotowywała do roli „szermierzy kontrreformacji”. Ten drugi powód zainteresowań badawczych ks. Stanisława Cieślaka SJ wydaje się dominować w pracy i przez to trochę rozczarowywać czytelników, przyzwyczajonych choćby przez publikacje Państwowego Instytutu Wydawniczego (*Biografie sławnych ludzi*), do prezentacji we współczesnej biografistyce historycznej postaci nieszablonowych, których czyny, jeżeli nawet zapomniane, to jednak głęboko oddziaływujące na życie społeczne.

Niejako usprawiedliwiając Autora monografii należy zauważyć, iż to, co najbardziej pociągające w osobie ks. Laterny SJ, to jego typowość postawy; ten rys dużej przeciętności, prawda, że heroicznej, ale nie odbiegającej od obserwowanych zachowań innych współczesnych mu jezuitów. Śledząc tok życia ks. Marcina Laterny SJ czytelnik wyrabia sobie zdanie o poziomie intelektualnym i etycznym członków Towarzystwa Jezusowego w pierwszych dziesięcioleciach działalności zakonu w Polsce. Również zapoznaje się ze stanem religijności Polaków w czasach pierwszych królów elekcyjnych. Poznaje ponadto mentalność społeczeństwa polskiego, na którą składają się postawy etyczne, zachowania rytualne, przekonania polityczne, obyczaje, itp.

O dużej wartości pracy świadczy fakt, iż autor prześlędził życie i działalność ks. Marcina Laterny SJ w oparciu o pogłębione badania archiwalne, zarówno krajowe, jak i zagraniczne. W ten sposób zarysowany obraz typowości postawy polskiego jezuita doby kontrreformacji jest bardzo prawdopodobny. Najbardziej przekonujące fragmenty pracy dotyczą formacji zakonnej. Autor zauważył, że na charakter prowadzonych studiów miał wpływ ferment humanistyczny, jaki dokonał się w dobie „złotego wieku” w polskim szkolnictwie, zarówno średnim, jak i akademickim oraz „nowinki religijne” płynące z Niemiec. Wysoki poziom

nauczania w kolegiach jezuickich oraz zwrot w kierunku pogłębienia życia duchowego scholarów przyczyniały się do zahamowania obserwowanych trendów kontestacji życia religijnego i „odpływu” katolików do zborów protestanckich.

Ks. Stanisław Cieślak SJ opisując koleje życia ks. Marcina Laterny SJ, a zwłaszcza jego zaangażowanie duszpasterskie w zwalczaniu poglądów „kacerskich”, właśnie w postawie pierwszych polskich jezuitów upatruje podłoża do narodzin powołania wielu „szermierzy kontrreformacji”. Autor do tego stwierdzenia nawiązuje w tych fragmentach pracy, które próbują odpowiedzieć na pytanie: dlaczego syn mieszczański, wychowany w środowisku zróżnicowanym pod względem narodowym i religijnym, poszukujący autentyzmu w życiu religijnym podejmuje się wstąpić do Towarzystwa Jezusowego i zaangażować w zadania, które mu zakon powierzył.

Sprawą niezwyklej doniosłości, która w pracy nie została należycie rozwinięta, jest kwestia zaangażowania jezuitów w plany polonizacji ziem przyłączanych na północy i wschodzie. Wydaje się raczej pewne, że poparcie, jakie udzielili zakonowi Stefan Batory i Zygmunt III Waza wynikały bardziej z pobudek politycznych niż z żarliwości religijnej. Fundowanie kolegiów w Połocku czy Rydze to próba budowania na zdobytych terenach przyczółków do ekspansji kulturowej, nie zaś tylko chęć walki z „odszczępieńczym” wyznaniem. Towarzystwo Jezusowe zapłaci wysoką cenę za zaangażowanie się w plany polityczne władców Polski. W kolejnych dziesięcioleciach uczestnicząc m.in. w wyprawach moskiewskich czy popierając antytureckie krucjaty, jezuita staną się symbolem nie tylko żarliwości religijnej, ale również ekspansjonizmu polskiego. Należy pamiętać, że wychowanie sarmackie, które często jest utożsamiane z jezuickim, wpłynęło na wykształcenie stereotypu „Polak-katolik”. O sukcesie kontrreformacji w Polsce przesądziło m.in. umiejętne łączenie przez jezuitów elementów religijnych z kulturowymi akomodacjami polskości. Mając to na względzie raczej trudno zabójstwo ks. Laterny SJ z rąk żołnierzy szwedzkich utożsamiać jedynie z mordem o charakterze religijnym. Jeżeli jego współtowarzysze uniknęli śmierci, to przede wszystkim dlatego, że mord na nich nie uderzałby w króla i jego plany polityczne. Męczeński jezuita, w tym przypadku, nie tyle jawił się jako symbol katolicyzmu, lecz

jako poplecznik polskiej racji stanu. W tym właśnie upatruję przyczynę, dlaczego osoba ks. Laterny SJ, notabene świętobliwa, uległa zapomnieniu i nie doczekała się wyniesienia na ołtarze.

Żałuję, że ks. Stanisław Cieślak SJ w swojej książce tak mało uwagi poświęcił roli i znaczeniu kobiet dla sukcesu polskiej kontrreformacji. Publikacje choćby siostry Małgorzaty Borkowskiej uświadamiają nam coraz bardziej, że bez poparcia i zaangażowania wielu pobożnych, a wpływowych kobiet oraz całej rzeszy bezimiennych, ale pełnych poświęcenia niewiast działania Kościoła nie przyniosłyby zamierzonych efektów. Pamiętać należy, że mocną protektorką jezuitów była królowa Anna Jagiellonka. To ona doprowadziła do rozpętania wspomnianej w publikacji akcji przeciw prostytucji wojennej w Inflantach. Dla cierpiących w jej wyniku kobiet i ich rodzin powstawały domy opieki. Wojewodzina wileńska Katarzyna Ostrogska przyczyniła się do rozwoju misji jezuickich w Inflantach i popierała projekty ekspansji katolicyzmu na teren Moskwy. Neofitki, m.in. wymienione w książce Zofia Oleśnicka, Elżbieta Mielecka czy Aleksandra Ostrogska, fundowały kościoły i kolegia, organizowały akcje dobroczynne, były inicjatorkami wielu dzieł miłosierdzia. Z pewnością należałoby się zastanowić, co przesądzało o silnym i zdecydowanym poparciu przez kobiety działalności jezuitów. Czy rzeczywiście, jak sugeruje ks. Cieślak SJ we fragmencie dotyczącym świętobliwej Barbary Lang, decydujące znaczenie odgrywała duchowość ignacjańska, która pozwalała pobożnym osobom na rozwój życia wewnętrznego. Należałoby się również przyjrzeć, ile formacja intelektualna jezuitów sprzyjała bardziej poznaniu potrzeb duchowych kobiet i ich stylu życia religijnego.

Niezwykle interesujące wydają się zwłaszcza te części pracy, które poświęcone są charakterowi sporu pomiędzy władzami Akademii Krakowskiej a Towarzystwem Jezusowym. Zgodnie z sugestiami autora powodem napięć były dążenia jezuitów do otwarcia konkurencyjnego kolegium w Krakowie, które przejęłoby monopol na nauczanie. Wydaje się koniecznym dokonanie kwerendy materiałów uniwersyteckich celem bliższego poznania stanowiska profesorów Alma Mater. Bezspornie uniwersytet znajdował się w poważnym kryzysie od czasów śmierci ostatniego z Jagiellonów. Podupadł nie tylko poziom nauczania,

morale studentów, ale również kondycja finansowa placówki. Niemniej jednak istniały, i to ożywione, kontakty naukowe pomiędzy kadrami profesorską a jezuitami. Z pewnością kością niezgody był fakt wprowadzenia bezpłatnych studiów przez jezuitów, gdy tymczasem akademicy musieli pobierać chesne. Pamiętać jednak należy, że wspomniany spór wynikał także z innych przesłanek. Osadzenie jezuitów w Krakowie wzmocniłoby pozycję króla Stefana Batorego i jego stronnictwa przeciw habsburskiej opozycji, której przedstawiciele zasiadali w radzie miejskiej oraz we władzach uniwersyteckich.

O wartości pracy ks. Stanisława Cieślaka SJ świadczy również pokaźna ilość cytowanych anegdot, panegiryków i epigramów mających walor ilustracyjny i dydaktyczny. Stanowią one cenne źródło dla poznania mentalności społeczeństwa polskiego w końcu XVI wieku. W nich ujawnia się najpełniej charakter polskiej kontrreformacji: żarliwość religijna połączona z fanatyzmem, często z naiwnością, a w przeważającej większości z kwieństwem. Autor zwrócił uwagę na niezwykłą popularność różnego rodzaju modlitewników i zbiorów kazań, z których korzystanie stawało się nieodłącznym elementem pobożności sarmackiej. Utrwalanie się przywiązania wiernych do tego rodzaju publikacji może być dowodem skostnienia postaw religijnych, które w dobie zwycięskiej kontrreformacji nie będą już ulegały weryfikacji.

Pracę ks. Stanisława Cieślaka SJ można polecić nie tylko historykom doby nowożytnej, ale również badaczom religijności polskiej. Ujawnia się w niej najpełniej charakter kontrreformacyjnej pobożności, która nie doczekała się jeszcze poważniejszych studiów. Bez tego typu prac nasza wiedza o polskiej religijności będzie niepełna, a obraz życia społeczeństwa sarmackiego ubogi i jednostronny.

Katarzyna Jarkiewicz